Cena numeru 2 zł.

GŁOS PABIANIC

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV — PIĄTEK 27 LUTEGO 1948 ROKU — Nr 57 (985)

Umowa polsko-rumuńska

o współpracy kulturalnej podpisana zostanie w Warszawie

WARSZAWA, PAP. — W dniu 26 bm przybyła do Warszawy rumuńska delegacja rządowa z premierem dr Petru Grozą, ministrem spraw zagranicznych Anną Pauker, ministrem spraw wewnętrznych Teohari Georgescu, ministrem informacji Gustavem Livezeanu i ministrem sztuki Jon Pasem. Wraz z delegacją rządową przybyli m in. sekretarz generalny ministerstwa spraw zagranicznych minister pełnomocny Aleksandru Voitinovici, dyrektor departamentu politycznego w rumuńskim MSZ minister pełnomocny Edward Mezincesco i dyrektor generalny handlu zagranicznego Georgi Radulescu.

Delegacji towarzyszył w drodze do Polski ambasador RP w Bukareszcie, dr Piotr Szymański.

Na granicy polskiej w Zebrzydowicach powitali delegację rządu rumuńskiego — wiceminister spraw zagranicznych dr Stanisław Leszczycki oraz ambasador Rumunii w Warszawie p. Jon Raiciu.

JAK SIĘ DOWIADUJEMY, PODCZAS POBYTU RUMUŃSKIEJ DELEGACJI RZĄDOWEJ W WARSZAWIE PODPISANA ZOSTANIE UMOWA O WSPÓŁPRACY KULTURALNEJ MIĘDZY RZECZPOSPOLITĄ POLSKĄ A LUDOWĄ REPUBLIKĄ RUMUNII.

Na udekorowanym barwami narodowymi Polski i Rumunii dworcu Głównym w Warszawie powitali delegacje rządu Rumunii, premier Cyrankiewicz, minister spraw zagranicznych Modzelewski, minister bezpieczeństwa publicznego Radkiewicz, min. oświaty Skrzeszewski, podsekretarz stanu w prezydium rady ministrów Berman, wiceminister kultury i sztuki Kruczkowski, sekretarz generalny min. Spraw Zagranicznych Wierbłowski, min. pełnomocny Olszewski, min pełnomocny Grosz, dyr. protokółu dyplomatycznego Gubrynowicz, naczelnik wydz. południowo-wschodniego w MSZ Sobierajski. Ponadto przybywających gości rumuńskich powitali przedstawiciele generalicji z zastępcą szefa sztabu generalnego gen. Mossorem na czele. Aby powitać delegacje rządu rumuńskiego przybyli również na dworzec przedstawiciele władz miejskich i reprezentanci prasy krajowej i zagranicznej. Na dworcu obecni byli również przedstawiciele akredytowanego w Warszawie korpusu dyplomatycznego z dziekanem korpusu, ambasadorem ZSRR Lebiediewem na czele.

Pociąg wiozący gości rumuńskich wjeżdża na dworzec Główny, kompania honorowa WP prezentuje broń, orkiestra gra hymny narodowe Rumunii i Polski, a dowódca kompanii składa premierowi Grozie raport. Premier Groza zbliża się do mikrofonu i przekazuje braterskie pozdrowienie narodu rumuńskiego. Rządu Ludowej Republiki Rumunii i swoje własne dla Narodu Polskiego i Rządu RP.

W dalszym ciągu swego powitalnego przemówienia premier Groza wyraża w imieniu narodu rumuńskiego podziw dla bohaterskiej postawy Polaków wobec najeźdźcy hitlerowskiego podczas minionej wojny, jak również dla obecnych wysiłków nad odbudową zniszczonego kraju. Mówiąc o przeżytych doświadczeniach, które **nauczyły oba narody poznawania przyjaciół i wrogów** — premier Groza wyraża przeświadczenie, że doświadczenie to **musi być wykorzystane dla odbudowy pokoju, wzmocnienia sił demokratycznych i zacieśnienia przyjaznych stosunków między Polską a Rumunią.**

Wzajemne poznawanie się narodów, harmonijna między nimi współpraca — powiedział m. in. premier Groza — to **podstawa umocnienia i zabezpieczenia obozu sił demokratycznych.**"

Mówiąc o pogłębieniu przyjaźni między miłującymi pokój narodami ze Związkiem Radzieckim na czele, premier Groza stwierdził, że **wspólna droga narodów służących idei postępu i pokoju gwarantuje tym narodom dobrą, spokojną przyszłość.**

Na zakończenie swego przemówienia premier Groza wzniósł okrzyk na cześć przyjaźni narodów polskiego i rumuńskiego.

Po przemówieniu premiera Grozy kompania honorowa WP przedefilowała przed gośćmi, którzy wraz z towarzyszącymi osobami opuścili dworzec, udając się do pałacyku myśliwskiego, gdzie mieszkać będą w czasie swego pobytu w Warszawie.

WARSZAWA, PAP. — **Dnia 26 bm przybyły do Warszawy premier rządu rumuńskiego dr Petro Groza złożył w prezydium rady ministrów wizytę premierowi Józefowi Cyrankiewiczowi.**

WARSZAWA,PAP. Minister spraw zagranicznych ludowej republiki Rumunii, Anna Pauker złożyła w towarzystwie sekretarza generalnego rumuńskiego ministerstwa spraw zagranicznych, ministra pełnomocnego Alexandru Voitinovici i dyrektora departamentu politycznego w rumuńskim min. spraw zagranicznych ministra pełnomocnego Edvarda Mezincesco wizytę ministrowi spraw zagranicznych Zygmuntowi Modzelewskiemu. W czasie wizyty obecni byli: wiceminister spraw zagranicznych dr Stanisław Leszczyński, sekretarz generalny MSZ ambasador Stefan Wierbłowski minister pełnomocny Józef Olszewski, ponadto ambasador Rumunii w Warszawie Jon Raiciu i ambasador RP w Bukareszcie dr Piotr Szymański.



Premier Petru Groza i min. Anna Pauker.

Rząd ZSRR podziela stanowisko

Polski, Czechosłowacji i Jugosławii

w sprawie Niemiec

WARSZAWA PAP. W dniu 26 bm. minister spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski przyjął ambasadora Związku Radzieckiego p. Lebiediewa, który wręczył mu następującą notę:

Panie ministrze!

Z polecenia Rządu Radzieckiego mam zaszczyt prosić pana o przekazanie wyrazów wdzięczności Rządowi Rzeczypospolitej Polskiej za informacje o naradzie ministrów spraw zagranicznych Polski, Czechosłowacji i Jugosławii, która odbyła się w Pradze 17 i 18 lutego 1948 roku i o deklaracji, przyjętej na tej naradzie, przekazanej przez pana ambasadora Naszkowskiego — ministrowi spraw zagranicznych ZSRR—W. Mołotowowi

Jednocześnie przyjęte zostało do wiadomości że rządy Polski, Czechosłowacji i Jugosławii poinformowały także rządy Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Francji o naradzie w Pradze.

W związku z tym, że rząd polski wyraził pragnienie: ażeby treść deklaracji praskiej została wzięta pod uwagę, *rząd radziecki oświadcza, że podziela stanowisko wyrażone w deklaracji trzech ministrów spraw zagranicznych, jak również oświadczenie rządów Polski, Czechosłowacji i Jugosławii o konieczności konsultacji w sprawie niemieckiej, mocarstw okupujących Niemcy — z rządami pozostałych narodów zjednoczonych, zgodnie z deklaracją rządów ZSRR, Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Francji z 5 czerwca 1945 roku.*

Rząd radziecki polecił mi również zawiadomić Pana, że *poinformuje rządy trzech pozostałych mocarstw okupujących Niemcy o swoim wyłuszczonym wyżej stanowisku.*

Proszę przyjąć, Panie Ministrze, wyrazy głębokiego szacunku.

(—) W. Lebiediew.

Za Gottwaldem i demokracją

stanął murem naród czechosłowacki dając należytą odpowiedź zdrajcom i reakcjonistom

PRAGA (obsł. wł.) — **W historycznym dniu Czechosłowacji** na Vaclawskich Namestiach w Pradze zgromadziło się ponad pół miliona mieszkańców stolicy. Las sztandarów pokrył daleką perspektywę Namesti. Przez zainstalowane głośniko radiowe przemówił nasamprzód do zebranych tłumów minister informacji Kopecky, informując zebranych, że **premier Gottwald udał się z listą nowego gabinetu do prezydenta Benesza**

Po ministrze Kopeckym zabrał głos minister oświaty— Nejedly. Gdy zaś przez głośniki poinformowano że na Vaclawske Namesti przybył premier Gottwald — **tłumy ogarnął szał entuzjazmu.**

Premier Gottwald przed mikrofonem odczytuje listę nowego rządu. Nazwiska ministrów Partii Komunistycznej i Socjalistycznej, oraz przedstawicieli ruchu zawodowego, witane są długotrwałymi okrzykami i huraganem braw.

„Rozpoczyna się nowa era w życiu naszego narodu, w rozwoju czeskiej demokracji ludowej — mówi premier Gottwald. Rządzić się będziemy odtąd bez reakcji. Czeka nas praca, z której rezultatów jednak korzystać będzie tylko naród. Wyzwolony z „opieki" zdrajców i rozbijaczy, Naród, kroczący **odtąd** niezachwianie i szybciej **po drodze postępu ku socjalizmowi".**

Tłumy stały z obnażonymi głowami. Poważne dźwięki narodowego hymnu czeskiego kończą ten radosny dzień w życiu narodu czechosłowackiego.

PRAGA PAP. Sformowanie nowego rządu przez premiera Gottwalda oraz zażegnanie kryzysu rządowego w kraju są **głównym tematem artykułów wstępnych dzisiejszej prasy czechosłowackiej.**

Redaktor naczelny dziennika „Rude Pravo" Novy — podkreśla, **iż reakcyjny spisek który stawiał sobie za cel obalenie rządu Gottwalda, spalił na panewce wobec zdecydowanej i solidarnej postawy narodu czeskiego.** Reakcja — stwierdza autor artykułu— **przeceniła swe siły i nie doceniła sił ludowych.** Przede wszystkim reakcja nie **uwzględniła dojrzałości politycznej narodu czeskiego i jego przywiązania do demokracji ludowej.** Ponadto, nie zdała ona sobie należycie **sprawy z wpływów i znaczenia partii komunistycznej, jako „głównego,** konstruktywnego czynnika w kraju.

Atak Arabów na Palestynę

Uzbrojone oddziały przekroczyły potajemnie granicę

JEROZOLIMA PAP. — Według doniesień ze źródeł angielskich, *100 arabskich samochodów ciężarowych, wiozących około 900 ludzi broń i zaopatrzenie, przekroczyło potajemnie granice Palestyny w nocy ze środy na czwartek.* Te arabskie oddziały „posiłkowe" składają się z dobrze wyćwiczonych ludzi, uzbrojonych w karabiny maszynowe, moździerze i materiały wybuchowe. Część oddziałów przybyła z Syrii, rozbijając się w pobliżu granicy na mniejsze grupy. Inny konwój przybywający z Transjordanii przekroczył rzekomo mosty na rzece Jordan i następnie skierował się do Samarii i Galilei, gdzie w górzystych okolicach ćwiczą się już tysiące Arabów.

Duży konwój żydowski, pozostający pod osłoną oddziału Haganah, został zaatakowany z zasadzki na drodze z Tel Avivu do Jerozolimy przez oddział złożony z około 100 Arabów, którzy ostrzelali konwój z moździerzy i karabinów maszynowych. Na drodze pod samochodami wybuchały miny. Czołowa grupa konwoju zdołała uniknąć napaści i ukryła się w pobliskim osiedlu, reszta natomiast musiała przebijać się przez zasadzkę.

Ań-szań zdobyte

przez chińskie wojska ludowe



MOSKWA, PAP. — Agencja Tass, donosi z Szanghaju: że chińskie wojska ludowe zdobyły miasto **An-Szan, ważny ośrodek przemysłu metalurgicznego w Mandżurii** (patrz ilustrację). W walkach o miasto wojska Czang-Kai-Szeka **straciły około 13 tysięcy żołnierzy w zabitych, rannych i wziętych do niewoli.** Wśród jeńców znajdują się wyżsi oficerowie armii kuomintangu. Wojska ludowe **zdobyły** duże ilości materiału wojennego.

W moim rządzie nie byłoby Marshalla!

oświadczył Henry Wallace w komisji spraw zagranicznych Izby Reprezentantów USA

WASZYNGTON (PAP) — W uzupełnieniu wiadomości o oświadczeniu Wallace'a, złożonym na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych Izby Reprezentantów w sprawie Marshalla, korespondent PAP donosi:

Zjawienie się Wallace'a przed komisją było, sądząc po ilości przedstawicieli prasy i gości, obecnych na sali obrad, *wydarzeniem większym, niż zeznania samego sekretarza stanu Marshalla.* Na posiedzenie komisji przybyło ponad 600 osób, w tym 70 przedstawicieli prasy krajowej i zagranicznej, co nawet na stosunki amerykańskie jest cyfrą rekordową. W ostatniej chwili przed wystąpieniem Wallace'a cofnięto zakaz filmowania jego przesłuchania i na sali znaleźli się przedstawiciele wszystkich większych towarzystw filmowych.

Gdy Wallace złożył swe oświadczenie, w którym *ostro skrytykował plan Marshalla, członkowie komisji zasypali go gradem prowokacyjnych pytań w nadziei, że uda im się wykorzystać niektóre odpowiedzi przeciwko niemu.* Nadzieje te spełzły jednak na niczym, gdyż *Wallace potrafił doskonale odparować wszelkie podstępne pytania.*

Charakterystyczna dla przebiegu przesłuchania może być wymiana zdań między Wallac'em a skrajnie reakcyjnym kongresmanem republikańskim, Lodgem na *temat stosunków amerykańsko - radzieckich.* Lodge zapytał Wallace'a, *co by uczynił jako prezydent USA, gdyby Związek Radziecki zagrażał bezpośrednio bezpieczeństwu Ameryki.* Gdy Wallace odpowiedział: *Wydałbym odpowiednie zarządzenia obronne.*

Wówczas Lodge powiedział, że *Marshall i Royall to właśnie powiedział Trumanowi.*

Na to Wallace z miejsca zareplikował: — *„No tak, ale w moim gabinecie nie byłoby ani Marshalla, ani Royalla.*

Wybory w Rumunii

odbędą się 28 marca r.b.

BUKARESZT, PAP. — Dnia 25 bm. został rozwiązany parlament rumuński. Wybory wyznaczono na dzień 28 marca według nowej ordynacji wyborczej, uchwalonej 22 ub.m. W myśl tej ordynacji czynne **prawo wyborcze przysługuje wszystkim obywatelom rumuńskim, którzy ukończyli 20 lat,** a bierne prawo wyborcze posiadają obywatele rumuńscy w wieku conajmnięj lat 23, zamieszkujący w Rumunii. Mogą być również wybierani urzędnicy państwowi i wojskowi. Prawa głosowania i wybieralności pozbawieni są natomiast ci wszyscy, którym prawo to odebrano na mocy obowiązujących ustaw, jak również osoby, którym udowodniono sądownie postępowanie sprzeczne z zasadami demokracji lub działalność kollaboracyjną. Dnia 6 kwietnia br. zbierze się nowe wielkie zgromadzenie narodowe, które opracuje konstytucję rumuńskiej republiki ludowej.

Bunt przeciw Trumanowi

w szeregach partii demokratycznej

NOWY JORK, PAP. — Prasa donosi, iż **najbardziej reakcyjni członkowie Partii demokratycznej** zbuntowali się przeciwko Trumanowi i rozważana jest możliwość wysunięcia własnego kandydata na Prezydenta USA na konwencji (zjeździe) Partii demokratycznej w czerwcu br.

Wśród wymienianych w związku z tym osobistości najbardziej popularne jest nazwisko senatora ze Stanu Georgia — Byrda. Bezpośrednią przyczyną buntu, którego znaczenia nie należy przeceniać, było **ogłoszenie przez Prezydenta Trumana przed kilku tygodniami tzw. programu praw obywatelskich, przewidującego pewne złagodzenie najdrastyczniejszych dyskryminacji rasowych w USA.** Jakkolwiek w Stanach Zjednoczonych nikt poważnie nie liczył się z możliwością uchwalenia tego projektu przez kongres, i powszechnie oceniano go **jako posunięcie przedwyborcze sam fakt poruszenia publicznie sprawie zrównania murzynów z ludnością białą, wystarczył by wywołać wrzenie w szeregach Partii Demokratycznej.**

Schuman zmierza do likwidacji

rolnictwa i przemysłu francuskiego

PARYŻ PAP. — Jacques Duclos wygłosił w Nancy przemówienie, w którym *sformułował poglądy francuskiej partii komunistycznej na szereg zagadnień polityki wewnętrznej i zagranicznej.*

— Podporządkowując nasze życie gospodarcze ekonomice Stanów Zjednoczonych — oświadczył Duclos, — *rząd francuski toruje drogę do likwidacji całego szeregu gałęzi przemysłu krajowego i rolnictwa. Zamiast zwiększać produkcję, rząd prowadzi kraj ku bezrobociu, do bankructwa gospodarstw rolnych, warsztatów rzemieślniczych, przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych.*

Duclos podkreślił, iż *ożywienie wymiany handlowej z państwami Europy wschodniej zapobiegłoby kryzysom gospodarczym we Francji oraz podporządkowaniu jej interesom Stanów Zjednoczonych.*

Duclos oświadczył, iż *Francji potrzeba rządu demokratycznego, w którym klasa robotnicza i partia komunistyczna odgrywałyby rolę decydującą.* Mówca skrytykował następnie plan Mayera i domagał się zaniechania jego realizacji.

W zakończeniu swego przemówienia Duclos *wezwał wszystkich Francuzów do zjednoczenia się w imię obrony swej niepodległości i niezależności politycznej i gospodarczej.*

Wyrok w procesie Lohman Werke

W dniu wczorajszym Okręgowy Sąd Karny ogłosił WYROK W PROCESIE PRZEMYSŁOWCÓW Z PABIANIC

Herald Sudeck został skazany NA KARĘ ŚMIERCI. Również Kurt Kornik został skazany NA KARĘ ŚMIERCI. Waltera Thalennorsta skazano na 15 lat więzienia, Rudolfa Rosenberga — na 10 lat więzienia, Paula Boecken i Fritza Reutera — po 8 lat więzienia każdego, Erich Schreiber został skazany na 5 lat więzienia, Edmund Mundt — na 3 lata więzienia, Wolfganga Sternberga uniewinniono.

Atak na kolonie brytyjskie

Wzorem Argentyny — Guatemala zam'erza anektować Honduras

LONDYN PAP. — Brytyjskie ministerstwo spraw zagranicznych ogłosiło komunikat dla prasy, w którym stwierdza, że *istnieje obawa, iż wojska guatemalskie mogą wylądować w kolonii brytyjskiej Honduras,* położonej w Ameryce środkowej. Komunikat podkreśla, że kampania prasowa, prowadzona obecnie w Ameryce łacińskiej przeciwko Wielkiej Brytanii w związku ze sporem argentyńsko - chilijsko - brytyjskim w sprawie wysp Falklandzkich, może podburzyć skrajne elementy Guatemali i *sprowokować je do okupacji Hondurasu.*

Tak, jak w wypadku sporu o wyspy Falklandzkie, rząd brytyjski stoi na stanowisku, że spór graniczny pomiędzy Guatemalą a W. Brytanią powinien być załatwiony przez Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości.

Spór o pewne terytorium graniczne pomiędzy Guatemalą a Hondurasem istnieje już od pół wieku.

Przedwyborcza konferencja

włoskiego frontu ludowego

RZYM PAP. — *Wobec wzmagającego się z dnia na dzień kryzysu gospodarczego front demokratyczno - ludowy postanowił zwołać konferencję ekonomiczną w dniach 18 — 20 marca.*

Decyzja w tej sprawie zapadła na posiedzeniu komitetu wykonawczego, na którym omawiano również szereg problemów, związanych z wyborami. Jak stwierdził komitet wykonawczy, *front wychodzi z założenia, że antagonizmy wyborcze powinny być rozwiązane na polach politycznym i społecznym oraz, że będzie przeciwstawiał się wszelkim próbom prowadzenia walki wyborczej przy użyciu środków przemocy lub też metodami, stanowiącymi pogwałcenie pokoju religijnego.*

Na marginesie

Znamy tych panów

Bardzo interesujące i pouczające są polemiki wewnętrzno-partyjne, prowadzone dość często na łamach pisemek emigracyjnych. Wypominając sobie wzajemnie wszelkie grzechy i błędy, kłócą się tu i żrą pomiędzy sobą rozmaite kliki reakcyjne, więc endecy z sanatorami, sanatorzy z mikołajczykowcami, mikołajczykowcy z oenerowcami — słowem, prawdziwa „wojna wszystkich przeciw wszystkim", a jej rezultatem jest co raz pełniejszy i jaskrawszy obraz działalności reakcji polskiej w czasach przedwrześniowych, podczas wojny światowej i po jej zakończeniu.

Ostatnio, wychodzący w Lens (północna Francja) **„Narodowiec"** zabrał się z zapałem do garbowania skóry sanatorom, słusznie wytykając nim głupotę, samochwalstwo i brak poczucia rzeczywistości politycznej. Oto co pisze na ten temat „Narodowiec":

„Amerykański publicysta Skirer, chcąc wykazać całą głupotę piłsudczyków, przytacza rozmowy, jakie miał z nimi w lipcu i sierpniu 1939 roku, kiedy to głosili, że w kilka dni po rozpoczęciu wojny będą w Królewcu, i że Rosja się w ogóle nie liczy. Za taką zbrodniczą lekkomyślność zapłaciło życiem blisko 7 milionów obywateli polskich, a reszta zdrowiem i mieniem. Tak krwawa nauka niczego ich nie nauczyła, choć zamiast do Królewca udali się w wrześniu 1939 roku do — Zaleszczyk. Wówczas mieli stanowiska, dziś mają funty i dolary. Gadają więc tak samo, jak w roku 1937. Nie pytają się w ogóle ani oto, co stało by się z narodem polskim, gdyby nadzieje ich zawiodły, ani o to, gdyby się ziściły".

A powojenną — pożal się Boże, — „politykę" sanatorów charakteryzuje „Narodowiec" w sposób następujący:

„Nikt im niczego nie przyżekł, nikt się do niczego nie zobowiązał. Po prostu zakładają się, że ziści się akurat to, czego oni pragną. Anglosasi nazywają taki sposób myślenia „wishful thinking", czyli branie swoich pragnień za rzeczywistość, i uważają ludzi o takiej mentalności za **niepoprawnych głupców.** Na szczęście naród polski pamięta straszliwe doświadczenia, jakimi zapłacił za to, że nieodpowiedzialne czynniki dopuścił do wpływu na polskie sprawy. Naród polski, który nie mieszka ani w Londynie, ani w Stanach Zjednoczonych, jest tak że świadom, że nowej podobnej próby mógłby w ogóle nie przeżyć".

Ma rację „Narodowiec". Pamiętami doskonale tych panów — „bohaterów" majowego zamachu. Pamiętamy Brześć i Berezę, pamiętamy odczyty Goebbelsa w Warszawie, pamiętamy sławetne „guziki od płaszcza Rzeczypospolitej" i „Wodzu prowadź!" pamiętamy sławojowe pożegnanie: „Dowidzenia po wojnie!" i haniebną ucieczkę do Zaleszczyk.

Dla tego też mówimy nie „dowidzenia", panowie, lecz **„żegnajcie na zawsze!"** Nie ma tu was i nie będzie nigdy miejsca w nowej — wbrew wam i mimo was — odrodzonej Polsce.

B. D.

Lou's Saillant w Belgradzie

BELGRAD PAP. — Na zebraniu, urządzonym na jego cześć przez związki zawodowe, Louis Saillant omówił sytuację w światowym ruchu zawodowym. Zaznaczył on, że ostatnio czynniki reakcyjne w wielu krajach podjęły próby rozbicia jedności ruchu zawodowego. Do tego celu zmierzają również zwolennicy planu Marshalla. Saillant wyraził jednak przekonanie, iż **ataki reakcji międzynarodowej na jedność ruchu zawodowego zakończą się niepowodzeniem**



31

— Jesteś niebezpiecznym człowiekiem, wędrowcze i słowa twoje nie są cnotliwe. Ale nasz emir jest mądry i miłościwy...

Nie odpowiedział, dlatego, że rozległy się dźwięki trąby, uderzyły bębny i cały różnokolorowy tabor poruszył się i zakołysał — ciężko otwarły się okute miedzią wrota pałacu.

— Emir! Emir! — rozległy się okrzyki i ludzie ze wszystkich krańców zaczęli się tłoczyć w kierunku pałacu, a że by spojrzeć na swego władcę. Chodża Nasredin zajął najdogodniejsze miejsce w pierwszych rzędach.

Na początku z bram wybiegli heroldowie „Drogę dla emira! Drogę dla emira! Drogę dla najjaśniejszego emira! Drogę dla władcy prawowiernych!

W ślad za nimi wyskoczyła straż, waląc kijami na prawo i na lewo po głowach i plecach ciekawych, którzy przysunęli się zbyt blisko; w tłumie utworzyło się szerokie przejście i wyszli wtedy muzykanci z bębnami, fletami, bębenkami; za nimi kroczyła świta — w jedwabiach i złocie, z krzywymi szablami w aksamitnych pochwach, obsypanych drogocennymi kamieniami; dalej prowadzili dwóch słoni z wysokimi pióropuszami na głowach, i wreszcie wynieśli pysznie wymalowane nosze, na których pod brokatowym baldachimem na wpół leżał sam wielki emir.

Tłum poruszył się, zaszumiał na jego spotkanie, jak gdyby wiatr przeleciał nad placem i wszyscy padli na kolana, jak tego wymagał rozkaz emirski, który głosił, że każdy wierno-poddany winien spoglądać na swego władcę ze



służalczością i obowiązkowo z dołu w górę. Przed noszami biegli słudzy i rozpościerali na drodze dywany; na prawo od nosz kroczył dworski muchołap z wachlarzem z końskich ogonów na ramieniu, po lewej stronie kroczył miarowo i poważnie sługa niosący turecki złoty „czilim". Pochód zamykała straż w miedzianych hełmach, z tarczami, dzidami i obnażonymi szablami; na samym końcu wieźli dwie małe armaty. Wszystko to było oświetlone gorącym, południowym słońcem, które zapaliło drogocenne kamienie, płonęło na złotych i srebrnych ozdobach, gorącym blaskiem odbijało się w miedzianych tarczach i hełmach, lśniło na białej stali obnażonych kling... Ale — w ogromnym, rozpostartym na ziemi tłumie nie lśniły drogocenne kamienie, ani złoto, ani srebro, ani miedź — nie widać było niczego, co cieszy serca, co płonie i lśni w słońcu — widać było tylko łachmany, nędzę, głód. A kiedy wspaniała procesja emira posuwała się poprzez morze brudnego, ciemnego i obdartego tłumu, wyglądało to, jakby przez nędzny łachman przeciągali złotą nić.

(D. c. n.)

Gen. J. Zarzycki
Przewodniczący Zarządu Głównego Zw. Walki Młodych

SŁUŻBA POLSCE

Jednym z najważniejszych problemów Polski Ludowej jest problem przygotowania młodzieży do samodzielnego, twórczego życia, otworzenia jej drogi do awansu społecznego, wychowania jej w duchu patriotyzmu, przywiązania do ustroju demokracji ludowej i przewodnictwa w pracy nad odbudową kraju. Młodzież nasza jest obecnie w innej, lepszej sytuacji niż było młode pokolenie Polski przedwrześniowej, nad którym ciążyła fatalna klęska bezrobocia, odbierając wszelką możliwość rozwoju i ochotę do życia. Dokonana została zasadnicza przemiana w perspektywach i drogach rozwojowych naszego kraju. Jesteśmy krajem niepowstrzymanego, coraz szybszego marszu naprzód. — Cała młodzież polska winna być włączona w ten marsz.

Zagadnienie wychowania młodzieży stawia przed demokracją polską szereg zadań, których rozwiązanie we współdziałaniu wszystkich czynników wychowawczych może dać nam odpowiedni typ człowieka. Wychowanie ideologiczne musi się oprzeć na patriotyźmie naszej młodzieży, musi ten patriotyzm rozwinąć i rozbudować, wskazać na jego związek ze sprawami postępu i rozwoju społecznego. Powiązać zagadnienia Polski wolnej i niepodległej z zagadnieniami Polski sprawiedliwej społecznie. Wzięcie władzy w Polsce przez klasę robotniczą i chłopską, znacjonalizowanie przemysłu, reforma rolna, zmieniły zasadniczo stosunek obywatela do państwa, do zakładów pracy, do produkcji.

Każda fabryka jest naszą fabryką, każda kopalnia jest naszą kopalnią i każdy wyprodukowany parowóz i każda wydobyta tona węgla są naszymi parowozami i naszym węglem. Zasadniczym elementem wychowania młodego pokolenia musi być to, czego zrozumienie najtrudniej właśnie przychodzi ludziom starszego pokolenia — że to mój parowóz wiezie mój węgiel do mojej elektrowni — i że muszę wobec tego dbać o ten parowóz, że muszę się bić zawzięcie, żeby jak najwięcej było wydobytego węgla.

Wielkiej wagi zagadnieniem jest danie młodzieży wchodzącej w życie odpowiednich kwalifikacji fachowych. Jest to sprawa rozszerzenia szkolenia zawodowego, walka o to, aby każdy młody człowiek w Polsce był przysposobiony do zawodu, o zlikwidowanie tak licznej obecnie kategorii ludzi nie posiadających żadnych kwalifikacji fachowych. Zadanie to można będzie wykonać przez rozszerzenie szkolnictwa zawodowego, przez stworzenie coraz to nowych, szerszych i powszechniejszych jego typów i jednocześnie przez wypracowanie systemu przysposobienia zawodowego w warunkach pozaszkolnych.

Pełne i harmonijne wychowanie młodzieży musi obejmować także wychowanie fizyczne i przysposobienie do obrony kraju. Pełnowartościowy, wydajny w pracy człowiek — to człowiek wytrzymały fizycznie na trud, sprawny i zdrowy. Wychowanie fizyczne, które było dotychczas przywilejem cieniutkiej warstewki mieszczańskich sportowców, winno się stać jednym z podstawowych elementów wychowania całej młodzieży. Młodzież polska musi stworzyć nowy polski styl życia, którego cechą podstawową jest nowy stosunek do pracy, zrozumienie sensu społecznego wykonywanej pracy, chęć przodowania w pracy. Cztero i półmilionowa masa młodzieży polskiej winna być cztero i półmilionową armią przodowników pracy w budowie nowego, pięknego domu naszej ojczyzny.

Dotychczasowy wkład młodzieży w odbudowę kraju nie jest dostateczny. Mamy w młodzieży polskiej wielkie, dotychczas niewykorzystane rezerwy pracy i, co najważniejsze, wielkie rezerwy entuzjazmu do pracy w odbudowie. Młodzież może i powinna wziąć na swoje barki część zadań realizacji trzyletniego planu. Może i powinna wziąć na siebie budowę całego szeregu poważnych, wielkich sztandarowych obiektów kapitalnego znaczenia dla przemysłu, dla odbudowy wsi i miast. To wielkie zadanie wychowania młodzieży i włączenie jej w potężny nurt odbudowy musi być rozwiązane w harmonijnej współpracy szkoły, organizacji ideowo - wychowawczych młodzieży i organizacji „Służba Polsce".

SŁUŻBA POLSCE ma między innymi dwa odcinki pracy, które mają szczególną wagę. Pierwszy odcinek — to działanie w okresie letnim Brygad Pracy „Służba Polsce". Młodzież robotnicza, chłopska i inteligencka, a zwłaszcza ta jej część, która nie jest w dostateczny sposób wciągnięta w produkcję zostanie zorganizowana w dziesiątki brygad „Służby Polsce" w dwu kolejnych, miesięcznych turnusach. W roku bieżącym specjalne brygady staną do pracy w odbudowie portu szczecińskiego, w odbudowie Warszawy i w wykonaniu poważnych zadań budowlanych i transportowych dla przemysłu śląskiego.

Młodzież będzie pracowała sześć godzin dziennie, a następnie będzie zajmowała się wychowaniem fizycznym i przysposobieniem do obrony kraju. W roku bieżącym w okresie letnim brygady „Służby Polsce" dadzą Odbudowie 11 milionów godzin pracy. Sprawą honoru młodzieży w brygadach będzie to, aby ich praca była wykonywana w takim stylu i miał taką wydajność, jak praca młodych robotników przemysłowych, uczestników młodzieżowego wyścigu pracy, którzy tak jak dwaj zetwuemowcy bracia Bugdołowie wyrabiają do 550 procent normy.

Drugi, specjalnie ważny odcinek pracy „Służby Polsce" — to praca hufców „Służby Polsce" na terenie całego kraju w ciągu całego roku. „Służba Polsce" będzie mogła powoływać młodzież na 3 dni miesięcznie do pracy w odbudowie. Te 3-dniówki „Służby Polsce" to wielka możliwość postawienia i wykonania planu odbudowy i przebudowy każdej wsi i każdej gminy. To sprawa setek i tysięcy domów ludowych, szkół, dróg, to sprawa elektryfikacji i radiofonizacji setek wsi.

Budując Polskę, budując jej miasta, fabryki, porty i koleje — pełniąc Służbę Polsce — budujemy siebie, budujemy nowego człowieka.

Bevinowska polityka gubi Anglię

Imperium brytyjskie na łasce i niełasce USA

Nędza mas robotniczych opłaca zyski anglo-amerykańskich kapitalistów

W metropolii potężnego ongiś imperium brytyjskiego — kartofle są racjonowane. Robotnik coraz drożej płaci za wyroby włókiennicze i tytoń, za piwo elektryczność. Zamiast obniżki cen — minister gospodarki Cripps w ostatnim przemówieniu zapowiedział zamrożenie płac robotników.

Rząd został zaskoczony falą protestów, jaką stanowisko jego wywołało ze strony poszczególnych związków zawodowych. Żadne perswazje nie odnoszą skutku. Regularnie powtarza się pytanie: „dlaczego nie dobieracie się *do kieszeni bogaczy*"?

Rzeczowy Cripps zbywa na ogół podobne pytania milczeniem. Natomiast bardziej od niego elokwentny minister Morrison odpowiedział swego czasu, że „rząd już wycisnął z bogaczy wszystko, co tylko było możliwe".

Jak wygląda to „wyciśnięcie", mówią nam opublikowane nie dawno temu *cyfry zysków* niektórych przedsiębiorstw brytyjskich.

Opublikowana przez konserwatywny „Economist" statystyka wykazuje, że zwykłe dywidendy udziałowców 2004 towarzystw przemysłowych wzrosły z 176,7 milionów funtów w r. 1946 do 207,5 milionów w roku 1947. A „Economist" napewno nie wybierał specjalnie jaskrawych przykładów...

Ciekawe fakty odsłania nam inna statystyka: Podczas, gdy średni zarobek robotnika w Anglii wynosi 200 — 300 funtów rocznie, 2.800 ludzi posiada powyżej 8.000 funtów rocznego dochodu każdy; dochody 82.000 innych ludzi przewyższają sumę 2.000 funtów rocznie. Obliczenia te dotyczą stanu rzeczy po ściągnięciu wszystkich podatków i — jako oficjalne — nie uwzględniają one wszelkich zysków, osiąganych drogą nie księgowanych transakcji.

Tak wygląda „równomierne" rozłożenie ciężaru kryzysu w W. Brytanii.

Za wydatki wojskowe, na ochronę wciąż rosnących zysków brytyjskich i amerykańskich kapitalistów, płaci w pierwszym rzędzie *robotnik angielski.*

Jak bevinowska polityka zagraniczna odbija się na gospodarce angielskiej, robotnicy przekonali się na drugiej sprawie, która wywołała ogólne wzburzenie.

Jak doniosły niedawno depesze, robotnicy stoczni zmuszeni zostali do przerwania pracy na skutek ograniczena o 20 proc. dostaw stali na odbudowę okrętów. *12.000 robotników grozi bezrobocie*, a państwu — uszczerbek w dziedzinie, od której w znacznej mierze zależy życiowa dla W. Brytanii sprawa handlu zagranicznego.

Rząd nie miał odwagi podać prawdziwej przyczyny tego stanu rzeczy. Tłumaczył go jako zwyczajny wypadek braku surowca. Wyjaśnienie ze strony rządu Jego Królewskiej Mości jest zresztą zbędne, gdyż znaleźć je łatwo... w rekomendacjach Kongresu USA do planu Marshalla. Jeden z warunków wyraźnie zastrzega *ograniczenie budowy okrętów* w krajach, reflektujących na pomoc w ramach tego „planu".

„Jeżeli plan Marshalla ma być wyrokiem śmierci dla brytyjskiego przemysłu budowy statków, to lepiej będzie wyrzec się planu Marshalla" — oświadczył w końcu grudnia ub. roku J. Martin, sekretarz związku zawodowego pracowników stoczni brytyjskich. Obecnie widzimy, że w sprawie planu Marshalla Kongres USA wciąż jeszcze debatuje, ale warunki — nawet najbardziej upokarzające, — są już w Anglii *skrupulatnie spełniane.*

Jest to tylko jeden, charakterystyczny przykład, jak podporządkowana Amerykanom polityka zagraniczna rządu Partii Pracy nie tylko rujnuje gospodarkę brytyjską, ale wręcz *podrywa podstawowe zasady jej samodzielnego istnienia.*

Czytelnicy piszą

Koło nauczycielskie PPR

W ostatnich dniach odbyło się kolejne zebranie Koła Nauczycielskiego PPR, na którym przyjęliśmy kilkunastu nowych członków. Należy zaznaczyć, że liczba nowowstępujących nauczycieli do PPR wzrasta w tempie przyśpieszonym. Obecnie na każdym zebraniu przyjmujemy po kilku nowych towarzyszy, a ostatnio kilkunastu.

Na posiedzeniu poruszono szereg zagadnień i omówiono następującą sprawę: umowa obu bratnich partii PPR i PPS na odcinku nauczycielskim. Sprawę TUR oraz wykładów w świetlicach robotniczych zreferowała tow. Gajewska.

Tow. Łopuski zabrał głos w sprawie komisji porozumiewawczej organizacji młodzieżowych oraz w sprawie świetlic.

Tow. Seniow zapoznał Koło ze stowarzyszeniem młodzieżowym „Służba Polsce".

Tow. Szoll omówiła sprawę referatu do spraw kobiecych przy Zw. Naucz. Polskiego.

Omówiono również sprawę wyborów do Zarządu Okręgu ZNP oraz zagadnienie współpracy Koła nauczycielskiego z prasą partyjną.

J. Jagodziński Sekretarz Koła

Rozwój współzawodnictwa indywidualnego

Wyniki w styczniu

W styczniu rb. zanotowano dalszy rozwój *współzawodnictwa indywidualnego w przemyśle włókienniczym.*

Ilość zakładów, biorących udział we współzawodnictwie indywidualnym wzrosła z 46 tysięcy w listopadzie i 111 tys. w grudniu do 133.800 w styczniu. Stanowi to 45 procent ogółu pracowników zatrudnionych w przemyśle włókienniczym.

Ilość nagrodzonych robotników wzrosła w ciągu pierwszego miesiąca 1948 r. z 2.229 *do 2.641, czyli o dalsze 14 procent.*

Najsilniejszy rozwój wykazywał przemysł bawełniany, gdzie ilość wspólzawodników wzrosła w ciągu miesiąca z 72.000 do 84.000, a ilość nagrodzonych z 876 do 1.066. Zbyt niska jest jeszcze ilość nagrodzonych pracowników w przemyśle bawełnianym.

Żywiej rozwija się współzawodnictwo w przemyśle dziewiarskim (wzrost z 1.150 do 3.200). Ilość nagrodzonych w przemyśle dziewiarskim zwiększyła się w tym czasie z 89 do 218.

Wzrosła również ilość współzawodniczących w przemyśle wełnianym z 9000 do 10.000, to jest 17 procent ogółu pracowników tego przemysłu. Nie wykazują również na razie szczególnego rozwoju współzawodnictwa przemysły: jedwabniczo - galanteryjny (28 proc. pracowników), włókien sztucznych (10,5 proc.) i włókien łykowych (15 procent).

Należy zwrócić szczególną uwagę na rozwój współzawodnictwa pracy w tych branżach, gdzie odsetek biorących udział w wyścigu jest jeszcze stosunkowo niski.

Ostatnie dni Hitlera

(ciąg dalszy)

Wyście zniszczyli, wdeptali w błoto i splugawili krwią naszą wielowiekową kulturę, nasz naród niemiecki! I na tym polega **wasza potworna i straszna wina, wasza ohydna zbrodnia!**

Te słowa brzmiały, jak biblijne niemal przekleństwo. W głosie Burgdorfa brzmiały już nie histeryczne nutki, ale duma obrażonego narodu. Generał skończył mówić. Zapanowała złowieszcza cisza. Słychać było tylko ciężki oddech generała. I nagle rozległ się dziwnie spokojny i przymilny głos Bormana. Mówił jak do dziecka. Ale zdradzał go drżący z lekka głos. Powiedział krótko, aby jakoś załagodzić napięcie, wywołane przez generała.

— Po cóż odrazu, kochanie, przechodzisz do osób? Przecież to wszystko przesadzone, co mówisz. Jesteś po prostu zbyt zdenerwowany. Rozumiem Ciebie i dlatego nie obrażam się. Jeśli inni wzbogacili się, to przecież nie moja wina. Przysięgam ci na wszystko, co jest dla mnie święte. Słyszysz, przysięgam! A z tym się chyba nie żartuje. Uspokój się! Za twoje zdrowie, mój drogi!

Słowa Bormana wywarły na mnie niesamowite wrażenie. Przysięgał na wszystko co jest dlań święte... Powiedział to bez żadnej żenady... Słowa przysięgi przeszły mu łatwo przez gardło... Moralne oblicze Bormana nabrało w mojej wyobraźni jeszcze ostrzejszych barw. Przecież wszyscy dobrze wiedzieli, że nabył on wielką posiadłość w Maklemburgii i jeszcze jedną w górnej Bawarii, że nad pięknym Jeziorem Chiemsee zbudował luksusową willę. Czyż przed kilku godzinami w rozmowie z nami nie przyrzekł nam majątków? Wszak zrobił to zupełnie cynicznie i otwarcie. Borman był pierwszym po Hitlerze człowiekiem w szeregach narodowych socjalistów. Fuehrer czasem nazywał go **„wzorem czystości zasad partyjnych"** lub nawet sumieniem partii, tego drugiego według hierarchii „fuehrera" partyjnego po Adolfie Hitlerze.

Byłem przez dłuższy czas pod wrażeniem podsłuchanej, tragicznej i niesamowitej rozmowy. Usiłowałem zasnąć, lecz nie mogłem. Coś około piątej nad ranem sen zupełnie zleciał mi z powiek. Właśnie o tej godzinie artyleria rosyjska rozpoczęła niezwykle silne i intensywne ostrzeliwanie nieszczęśliwej stolicy. Prawdopodobnie Rosjanie wprowadzili do akcji jeszcze większą ilość dział, niż przed tym. Ostrzeliwanie przekształciło się w grzmot, nieprzerwany i straszny, jakiego jeszcze nigdy nie słyszałem w ciągu całej wojny.

HURAGAN OGNIA

Cały schron drżał formalnie, jak w febrze. Niejednokrotnie trzeba było wyłączać wentylatory więcej niż na godzinę. Trudno było oddychać. Powietrze było przesycone kurzem i pyłem. Najwyższa warstwa betonu została przebita w kilku miejscach i wyraźnie słyszeliśmy, jak sypało się wapno na drugą jego warstwę. Wśród nieprzerwanego łoskotu dział coraz częściej i donośniej dochodziły głuche, ciężkie wybuchy bomb. Istny huragan ognia i stali spadał na gmach Kancelarii Rzeszy i całej dzielnicy rządowej. Rosjanie walili co niemiara. Antena naszej stacji radiowej o mocy 100 wat runęła.

Przerwały się przewody, łączące nas z poszczególnymi rejonami obrony miasta. Przeżywaliśmy naprawdę straszne chwile. Kilkakrotnie zdawało się nam, że ostrzeliwanie osiągnęło już swój punkt kulminacyjny. Oddychaliśmy z ulgą. Ale myliliśmy się. Ogień znów przybierał na sile. Byliśmy o tyle oszołomieni, iż czuliśmy się, jak pijani. Brak powietrza stawał się nie do zniesienia. Czuliśmy się okropnie. Ból głowy, trudności oddechu i nadmierne pocenie się wzmogły się przy końcu dnia. Ludzie w schronie wpadli w stan apatii.

OSTATNIE GODZINY

A rosyjskie oddziały łącznie z artylerią ani na chwilę nie dawały nam spokoju. Od samego rana Rosjanie rozpoczęli natarcie. W okolicach placu Belle Aliance i w szybkim tempie posunęli się do Wilhelstrasse. Teraz dzieliło nas od wroga zaledwie około tysiąca metrów. Właściwie nasza linia obrony przestała już istnieć. Nawet wyborowi żołnierze tzw. ochotniczego korpusu Adolfa Hitlera nie mogli wytrzymać tego szalonego natarcia. Jasne było, że zbliżały się **ostatnie godziny...**

Mniej więcej około południa jednemu z naszych nielicznych już łączników udało się dotrzeć do komendanta stolicy i powrócić. Przyniósł on na prawdę **druzgocące wieści.** Piekło artyleryjskiego ognia zostało rozpętane przez nieprzyjaciela nie tylko w centrum miasta. W pozostałych rejonach Berlina szalał nie mniejszy ogień, a sytuacja przedstawiała się tak rozpaczliwie, jak w śródmieściu. Charlottenburg był już prawie zupełnie stracony. Rosyjskie oddziały dotarły już do magistrali „Wschód — Zachód". Były przy jej zakręcie. Obrona wewnętrznego pasa stolicy opierała się głównie o pozycje artylerii przeciwlotniczej. Te pozycje znajdowały się w parkach Humboldthein i Friedrichshein, w ogrodzie zoologicznym oraz na dachu gmachu firmy Schella. W promieniu działania tych nielicznych ośrodków naszej obrony Rosjanie czuli się mniej więcej skrępowani i nie mogli odnieść większych sukcesów. Lecz to bynajmniej nie stanowiło dla nich przeszkody w ich parciu naprzód. Przenikali oni coraz głębiej do miasta w innych punktach Berlina. Nas **nas obrony skurczył się do minimum.**

D. c. n.

Obrady pracowników leśnych

W tych dniach odbyła się w Łodzi pierwsza Konferencja Okręgowa Zw. Zaw. Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego. Na konferencję przybyli delegaci z Łodzi i województwa, przedstawiciele Dyrekcji Lasów Państwowych i partii politycznych.

Związek Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego skupia obecnie w swoich szeregach około 100 tysięcy członków.

Na konferencji dokonano wyboru nowych władz związkowych i wysunięto po dłuższej dyskusji następujące zalecenia dla nowego Zarządu Głównego: rozszerzenie współzawodnictwa pracy; szkolenie kadr fachowych; nawiązanie ściślejszego kontaktu z branżami Zjednoczenia.

Do nowego Zarządu Okręgu wybrani zostali: Kazimierz Józefowicz — przewodniczący, Erwin Niewiadomski — wiceprzewodniczący, Józef Rybiński — sekretarz, Stanisław Polak — skarbnik, oraz Teodor Sznaja i Stefan Surmowski — członkowie zarządu.

W skład komisji rewizyjnej weszli: — W. Karsznicki, H. Lisiecki i R. Trębaczkiewicz; w skład Okręgowego Sądu Związkowego — M. Wodo, Wł. Adamczyk i B. Wolański.

Łódź niedalekiej przyszłości

30 lat przebudowy i rozbudowy miasta

Nowe arterie komunikacyjne - Dworzec Centralny i Metro - Zespół dzielnic - Dyspozycyjne centrum Łodzi

W Wydziale Planowania Zarządu Miejskiego — jak nas informuje naczelnik ob. Jaworski — ciągle trwają prace *nad planowym zagospodarowaniem przestrzennym naszego miasta.*

Zasadniczo planowanie przestrzenne obliczone jest na *lat 30*, a więc ma na celu stworzenie *Łodzi przyszłości* i to takiej Łodzi, która odpowiadałaby nowoczesnym założeniom urbanistycznym. Prace w tym kierunku są niesłychanie trudne, bowiem nie mogą przekreślać istniejących już budowli i dzielnic — mogą jedynie je *uzupełniać i ulepszać.* Tym niemniej Łódź przyszłości zapowiada się naprawdę okazale. Nie znaczy to jednak wcale, by wszystkie plany doczekały się na realizację dopiero za lat 30 — w ciągu tego okresu stopniowo miasto nasze będzie zmieniało swoje oblicze, aby w określonym terminie zostały spełnione wszystkie założenia urbanistyczne.

Przede wszystkim Wydział Planowania zajmuje się projektowaniem *właściwego układu komunikacyjnego Łodzi* przez stworzenie nowych arterii i odpowiednie powiązanie już istniejących. W zakres ich wchodzą zarówno arterie miejskie, jak i wylotowe. Arterie wewnętrzne — według nowych projektów — będą poszerzone i poprawione oraz powiązane z arteriami o zasięgu wojewódzkim, to znaczy doprowadzone do autostrad.

Jednocześnie rezerwuje się i wyznacza miejsce na *budowę linii kolejki średnicowej, która połączy dworce łódzkie — Widzew i dworzec Kaliski* poprzez całe miasto. Na linii tej będzie się znajdował *dworzec centralny* — prawdopodobnie w rejonie między Bałutami a Starym Miastem. Poza tym w ramach uporządkowania naszej komunikacji istnieją projekty uruchomienia kolei szybkobieżnej — *Metra podziemnego.* Metro to powiąże dzielnice wschodnie i zachodnie oraz północ i południe miasta.

Następnym działem pracy Wydziału Planowania przestrzennego jest właściwe powiązanie *miejsc pracy i miejsc zamieszkania ludności.* Funkcje miasta zostaną uporządkowane. Powstanie ośrodek — dzielnica tak zwana dyspozycyjna — *centrum życia przemysłowego, handlowego, kulturalnego* — dzielnica zakładów przemysłowych, kin, teatrów itp. o znaczeniu ogólnym, oraz *zespół dzielnic*, związanych z ośrodkiem dyspozycyjnym. Przy dzielnicach mieszkaniowych zaprojektowane będą jednocześnie zakłady pracy, co rozwiąże problem dalekich wędrówek nieraz z jednego krańca miasta na drugi.

Między zespołami dzielnic zarezerwowane są miejsca na przerwy izolujące, które nie będą stanowiły jednak przegrody między jedną dzielnicą a drugą — natomiast będą to *pasy zielone*, pomyślane jako rezerwuar świeżego powietrza, o charakterze zdrowotnym. Będą one przeznaczone na wypoczynek, boiska sportowe, ogródki jordanowskie i działkowe.

W Łodzi przyszłości będą również specjalnie rozmieszczone *zakłady użyteczności publicznej* — szkoły, urzędy, ośrodki życia politycznego i społecznego. Każda dzielnica, składająca się z osiedli, podzielonych znów na kolonie — będzie miała swoje szkoły, lokale dla zebrań organizacji politycznych i społecznych itp.

W chwili obecnej poza szczegółowym planem 30-letnim rozbudowy naszego miasta — opracowuje się projekt stworzenia w Łodzi *odrębnej dzielnicy uniwersyteckiej.* Będzie ona objęta ulicami Uniwersytecką, Narutowicza, Nowotki i Konstytucyjną. W najbliższym czasie ogłoszony zostanie *konkurs na projekt tej dzielnicy.*

Centrala Tekstylna złożyła również w Wydziale Planowania projekt budowy bloku przy ulicy Sienkiewicza 3—5—7 na gmach biurowy. Będzie on liczył kilkanaście pięter — prawdziwy *drapacz chmur* na stosunki łódzkie — i zostanie zaopatrzony w najnowocześniejsze urządzenia. Jednocześnie będzie to stanowiło zalążek nowej dzielnicy dyspozycyjnego centrum Łodzi.

(M. Z.)

Źródło tanich zakupów

Sprzedaż dla ludzi pracy w Domach Towarowych — Bogaty wybór — godziwe ceny

Atrakcyjnym źródłem zakupów dla najszerszych mas odbiorców, są parę dni temu otwarte w naszym mieście *Powszechne Domy Towarowe.* W pierwszych dniach ich działania obserwowaliśmy z niepokojem run wszelkiego rodzaju *elementów spekulacyjnych na te renomowane instytucje taniej sprzedaży.* Szczęśliwie jednak wkrótce zostały ukrócone apetyty jednostek, które nie sieją, nie orzą — a na Wodniaku handlują.

Kierownictwo P.D.T. widząc, że szereg deficytowych jeszcze w wolnym obrocie artykułów może dostać się do rąk niepowołanych, wydało zarządzenia, gwarantujące ich nabywanie *wyłącznie ludziom pracy.*

W dziale tkanin jedwabnych (jest to jeden z najbardziej oblężonych rejonów) wymaga się od kupującego przedstawienia posiadanej legitymacji tramwajowej i dowodu członkostwa Związku Zawodowego. Jeśli zakupy w tym dziale dokonywane są przez członka rodziny pracującego — jest on obowiązany do przedstawienia poza wyżej wymienionymi dokumentami i własnego dowodu tożsamości.

Jako dodatkowy środek ostrożności zastosowano w tym dziale sprzedaży również ograniczenie metrażu. Sprzedaż materiałów wełnianych odbywa się bez żadnych ograniczeń, natomiast wstrzymana została chwilowo *sprzedaż tkanin bawełnianych.* Bogaty asortyment towarów w tym dziale będzie rozprowadzany wyłącznie między ludzi pracy na podstawie *talonów, wydawanych przez Związki Zawodowe.* Stronę manipulacyjną zgłoszeń załatwiać mają Rady Zakładowe poszczególnych zakładów pracy. Każdy klient działu bawełnianego P.D.T. przy dokonywaniu zakupu przedstawiać będzie uzyskany talon. Pułap gotówkowy każdorazowo indywidualnego zakupu został ograniczony do zł 700. Uwzględniając, że ceny sprzedażne materiałów bawełnianych nie są wygórowane — jest to suma, pozwalająca na zaopatrzenie domu w niezbędne tkaniny bieliźniane, kretony, ręczniki, obrusy itp.

Wszelkie inne rozliczne i bogato zaopatrzone działy P.D.T. prowadzą sprzedaż znajdujących się w nich artykułów *bez żadnych ograniczeń.* Ruch kupujących w obydwu nowopowstałych placówkach państwowego handlu detalicznego jest b. duży. Świadczy o tym nie tylko rzucający się w oczy napływ klientów — ale i cyfry. Przeciętne targi dzienne P.D.T. obracają się w granicach 6 milionów zł dziennie. Nawet na tak wielkie przedsiębiorstwo są to obroty znaczne i świadczą o tym, że tego rodzaju placówka państwowego handlu detalicznego była w Łodzi nader potrzebna. Ceny wszystkich artykułów, sprzedawanych w P.D.T. oparte są na zdrowej i uczciwej kalkulacji. Stosowana przez P.D.T. polityka cen przyczynia się w poważnej mierze do *podniesienia realnej wartości płac świata pracy.* *(ik)*

Obuwie staniało!

Ceny od 3 do 10 tys. zł.

W ostatnich dniach w Łodzi daje się zaobserwować ogólna *zniżka cen wolnorynkowych na obuwie.* Zniżka ta została, prawdopodobnie, spowodowana dużą ilością butów czeskich, sprowadzonych dla ludności pracującej, oraz dużą podażą butów z fabryk państwowych na wolny rynek. Fakt ten zmusił jednocześnie szewców prywatnych do obniżenia cen —, to znaczy do stopniowego przystosowywania się do możliwości finansowych mas pracujących.

Nasze wędrówki po magazynach z obuwiem w Łodzi potwierdziły wyżej opisane zjawisko. I tak w sklepie prywatnym firmy „Leonis" przy ulicy Piotrkowskiej róg Narutowicza można dostać obuwie męskie w cenach *od 7 do 12 tysięcy zł,* damskie w cenach *5—10 tys. złotych.* Przy tym obuwie najtańsze jest również na skórzanych zelówkach. W sklepie spółdzielni pracy „Solidarność" przy ul. Piotrkowskiej, ceny na obuwie są mniej więcej takie same, jak w sklepie prywatnym, z tą jednak różnicą, że członkom Związków Zawodowych przysługuje 10-procentowy rabat od normalnej ceny kupna.

Największy jednak ruch przy sprzedaży obuwia jest w nowootwartym Powszechnym Domu Towarowym przy ulicy Piotrkowskiej róg Daszyńskiego. Sprzedaje się tam obuwie czeskie na talony Związków Zawodowych w cenach: męskie — 4.356 zł a damskie — 3.424 zł i 4.216 zł. Poza tym sprzedaje się tam obuwie bez talonów — w cenach od przeszło 7 tysięcy do przeszło 10 tysięcy zł. Dziennie z PDT idzie na miasto około 400 par butów.

(m. z.)

Zagadnienia organizacyjne Zw. Zawodowych

Przebieg Konferencji Zarządów Oddziałów z terenu Łodzi

Dnia 25 bm. odbyła się w świetlicy Zw. Zawodowego Robotników Przemysłu Budowlanego *konferencja przedstawicieli Zarządów Oddziałów Związków Zawodowych z terenu Łodzi.* Porządek dzienny obejmował referat o sytuacji międzynarodowej oraz omówienie aktualnych spraw organizacyjnych.

Tow. Spychała wygłosił referat: *„Jedność klasy robotniczej i próby jej rozbicia"*, w którym zobrazował poczynania międzynarodowych rozbijaczy jedności ruchu robotniczego.

Następnie zabrał głos *przewodniczący konferencji, tow. Gradecki*, kierownik referatu organizacyjnego OKZZ, który omówił szereg zasadniczych spraw natury organizacyjnej. Tow. Gradecki wzywa do jak najdalej idącej czujności i aktywności szczególnie w chwili obecnej, gdy działalność destrukcyjna sługusów faszyzmu międzynarodowego przerzuca się na coraz to inny teren.

Tow. Gradecki przeszedł następnie do omówienia środków, mogących usprawnić działalność naszych Związków Zawodowych, pomnożyć siły tej armii, liczącej już blisko 3 miliony członków. W pierwszym rzędzie do zadań Związków należy czuwanie nad radami zakładowymi, z których wiele dotychczas nie wykorzystywało posiadanych kompetencji. Tow. Gradecki przypomina przedstawicielom Zarządów o obowiązku składania miesięcznych sprawozdań i miesięcznych planów pracy.

Kierowniczka referatu kobiecego OKZZ — tow. Borkowska wysunęła konieczność stworzenia referatów kobiecych przy wszystkich Związkach.

W ożywionej *dyskusji*, która się następnie rozwinęła, zabierali głos przedstawiciele poszczególnych zarządów. Poruszono sprawę udziału przedstawicieli Związków w akcji kontroli cen i ze szczególnym naciskiem zwrócono uwagę na konieczność usprawnienia działalności Ubezpieczalni Społecznej. Przedstawiciel Zw. Zaw. Literatów, tow. Matuszewski podkreślił gotowość literatów łódzkich do nawiązania ściślejszej niż dotąd łączności ze światem robotniczym i pracowniczym w ramach działalności OKZZ.

Zebrani uchwalili przez aklamację *rezolucję, w której potępiają próby agentur amerykańskiego imperializmu rozbijania i osłabiania ruchu zawodowego i wzywają świat pracy do stania na straży jedności szeregów robotniczych.*

O konkretną treść współpracy jednolitofrontowej

Wspólne zebranie aktywów dzielnicowych Staromiejskiej (PPR) - Kozin (PPS)

Ludzi było dużo. Obecni byli nie tylko przewodniczący i sekretarze kół fabrycznych PPR i PPS, lecz również członkowie Rad Zakładowych, będący równocześnie członmi jednej lub drugiej partii. Ale i niezależnie od tego na zebranie to — na zebranie, zapoczątkowujące jak najszerzej pojętą współpracę jednolitofrontową w skali dzielnicowej — przybyli co aktywniejsi peperowcy i pepesowcy, wyczuli bowiem, że zebranie będzie ważne i ciekawe, że obecnie po ukonstytuowaniu się nowych władz WK PPS, powinno nastąpić zbliżenie w stosunkach między obiema partiami.

Świadczyło o tym już zagajenie zebrania. Tow. Jenczke, przewodniczący dzielnicy PPS, powiedział: „Dzisiejsze zebranie powinno przyczynić się do usunięcia zgrzytów i nieporozumień między organizacjami partyjnymi na terenie zakładów pracy. Wysiłek naszych władz naczelnych idzie w kierunku skonsolidowania ruchu robotniczego — wysiłek szeregowych członków partii winien iść w tym samym kierunku".

CZY SĄ PRZESZKODY?

Jakaż była atmosfera? Nie była ona słodkawo - przyjacielska. Nie było tzw. wzajemnej adoracji. Była atmosfera rzeczowa, wytworzona przez wspólną ocenę pozytywnych osiągnięć i przez wzajemną, rzeczową krytykę. Bo też szóstka międzypartyjna mądrze i umiejętnie zebranie przygotowała: postanowiła wyjaśnić w sposób bezpośredni, co się dzieje w terenie. I tak jeden za drugim stawali na mównicy przedstawiciele każdego zakładu pracy — peperowcy i pepesowcy. Mówili, jak wyglądała na ich terenie dotychczasowa współpraca, jakie były trudności, jakie z nich udało się pokonać i jakie jeszcze istnieją. Nie brakło wzajemnych wyrzutów. Peperowcy niejednokrotnie stwierdzali, że nie odbywały się na ich terenie wspólne zebrania, bo pepesowcy powoływali się na brak zgody ze strony swoich zwierzchnich władz partyjnych. Członkowie Komitetu Dzielnicowego PPS skrzętnie notowali te dane i z miejsca oświadczali: — „Teraz będzie inaczej".

Pepesowcy wskazywali niejednokrotnie na niewłaściwe i nietaktowne postępowanie tego lub innego peperowca. W takich wypadkach skrzętnie notowali członkowie Komitetu Dzielnicowego PPR i z miejsca obiecywali przywoływać takich swoich towarzyszy do porządku. Ale obok tego było dużo wypadków, kiedy przedstawiciele obu partii na terenie danego zakładu pracy oświadczyli jednogłośnie: — „Współpraca u nas rozwija się dobrze", „Stosunki między nami są doskonałe" itd. Ze wszystkich tych sprawozdań wyłonił się obraz ogólny: przeszkody w współpracy kół i dzielnic leżały przeważnie poza nimi. Istniejące w terenie lokalne przeszkody są w większości wypadków łatwe do usunięcia.

JAK BĘDZIE W PRZYSZŁOŚCI?

Po referacie tow. Kowalskiego o planie 3-letnim i tow. Fronczaka o obecnej sytuacji politycznej i po dyskusji przedstawiciele Komitetów Dzielnicowych zakomunikowali zebranym uchwały 6-ki międzypartyjnej w sprawie współpracy na najbliższą przyszłość. Uchwały te z dużym zadowoleniem zostały zaaprobowane przez zebranych, co jest zupełnie zrozumiałe, gdyż zawierają one w istocie *konkretny* plan współpracy między organizacjami partyjnymi w kadym zakładzie pracy. Uchwalono:

W ciągu trzech dni zarządy kół PPR i PPS ustalają termin wspólnego zebrania międzypartyjnego i o terminie tym natychmiast zawiadamiają swoje Komitety Dzielnicowe.

Na zebraniach międzypartyjnych w zakładach pracy będą wygłoszone referaty — na jednym zebraniu przez referenta delegowanego przez jedną partię, na drugim — przez referenta z drugiej partii.

Raz w miesiącu — konkretnie 24 każdego miesiąca odbywać się będą wspólne odprawy sekretarzy kół obu partii, poprzedzane posiedzeniami 6-tek dzielnicowych.

CELE WSPÓŁPRACY

Tak więc na podstawie uchwał powyższych w ciągu najbliższych tygodni na terenie kilkudziesięciu większych i mniejszych zakładów pracy Dzielnicy Staromiejskiej — Koziny, odbędą się wspólne zebrania peperowców i pepesowców.

Jaka będzie treść tych zebrań? O czym się na nich będzie mówić? Jakie na nich zapadną uchwały? Czy sprowadzą się one tylko do powtórzenia ogólników o jednolitym froncie?

Tow. Kozłowski z PZPB nr. 2 mówił o tym, że nie należy dopuszczać do „pustych" zebrań. *Oddziałowe* koła partyjne muszą nakreślić sobie *wspólny plan produkcyjny na danym oddziale, konkretny plan współzawodnictwa pracy.* Przewodniczący koła PPS w PZPB Nr 2, tow. Skrzydlewski, na pytanie o roli organizacji partyjnej w ruchu współzawodnictwa, odpowiedział: — „Mamy pepesowców pracujących na 4 i 6 krosnach". Jest to, oczywiście, godne pochwały, niemniej jednak nie do tego przecież wyłącznie ogranicza się rola partii w ruchu współzawodnictwa i w ruchu wielowarsztatowym. Pepesowcy i peperowcy winni nie tylko sami być wszędzie przodownikami, lecz ich koła partyjne winny zająć się również *organizacją* współzawodnictwa w każdym oddziale fabrycznym, winny obmyślać najodpowiedniejsze formy i zadania tego ruchu, winny być jego inicjatorami i jego sztabem.

O tematyce wspólnych zebrań mówił też tow. Marciniak. Bywa, że wspólne zebrania nie dają żadnej korzyści, jeżeli nie omawia się na nich konkretnych spraw fabrycznych i jeżeli przechodzi się mimo najważniejszych zagadnień produkcyjnych, jak współzawodnictwo pracy, oszczędność surowców, materiałów pomocniczych. W przyszłości ten stan rzeczy musi się zmienić. Te sprawy muszą być omawiane w oparciu o doskonałą znajomość spraw swojego zakładu pracy. I nie tylko omawiane — muszą również być wyciągnięte odpowiednie wnioski organizacyjne w postaci szybkiego zorganizowania organów międzypartyjnych, kierujących ruchem współzawodnictwa.

WSPÓLNE SZKOLENIE

O jego potrzebie mówił tow. Gębicki (PPS) na posiedzeniu 6-tki. Na zebraniu mówił o tym tow. Rozbicki (PPR). Inicjatywę tę zebrani powitali z zadowoleniem. Uwzględniając charakter dzielnicy — konieczne jest jak najszybsze zorganizowanie wspólnego kursu dzielnicowego i wspólnego kursu w PZPB nr. 2, największym zakładzie pracy omawianej dzielnicy. Zebrani uchwalili zwrócić się do Komitetu Łódzkiego Polskiej Partii Robotniczej i Komitetu Wojewódzkiego PPS o pomoc w zorganizowaniu kursów, w opracowaniu ich programu i w dostarczeniu kadr wykładowców. Ta prośba winna być przez odpowiednie komitety jak najszybciej spełniona.

A. P.

Kronika Pabianic

Komu winszujemy

Piątek, 27 lutego 1948 r.
Dziś: Gabriela.

Dyżury aptek

Dziś, dnia 27. 2. br. dyżuruje apteka mgr. Kowalskiej, ul. Czerwonej Armii nr 37.

Od dnia 21. 2. do 28. 2. br. dyżur lekarski pełni dr. Sobańska, zam. w Pabianicach, przy ul. Bożnicznej nr 5.

Kina

Kino „Polonia" — Film produkcji angielskiej p. t. „Tajemniczy nieznajomy".

Kino „Robotnik" — Film produkcji angielskiej p. t. „Podejrzenie".

Początek seansów w niedziele i święta o godz. 16, 18 i 20, a w dni powszednie o godz. 18 i 20.

Ważniejsze telefony

Miejska Komenda M. O.	63
Pogotowie Ubezpieczalni Społecznej	208
Straż Pożarna	0
P. C. K.	112
Dworzec Kolejowy	91
Zarząd Miejski	66
P. Z. P. B.	23
Telegraf	213
P. P. R.	5
P. P. S.	143
RKU. Komenda Garnizonu	33

23 wzorowe przedszkola

czynne są na terenie powiatu łaskiego

Doceniając znaczenie wychowania przedszkolnego, które jest jak gdyby pierwszym stopniem szkolenia dzieci w ogóle — Inspektorat Szkolny naszego powiatu położył na ten odcinek odpowiedni nacisk od pierwszej chwili po wyzwoleniu. Już w lutym 1945 roku pracowały pierwsze przedszkola, a w tej chwili czynnych jest na terenie powiatu 23 w tym: 11 przedszkoli publicznych, 6 — Chłopskiego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci, 2 — Powiatowego Komitetu Opieki Społecznej, 2 — „Caritasu" i 2 — fabryczne. Terytorialnie przedszkola te rozmieszczone są jak następuje: w Pabianicach — 7, w Łasku 1, a pozostałe 15 na terenie wsi. I tak: gmina Widzew posiada 2 przedszkola, w Ksawerowie i Jutrzkowicach, gmina Górka Pabianicka — w Karniszewicach i Petrykozach, gmina Dłutów w Dłutowie i Hucie Dłutowskiej, gmina Zapolice — w Pstrokoniach, gmina Widawa — w Widawie, Dąbrowie Widawskiej, i Świerczewie, gmina Chociw w Rogóźni, poza tym w Kolumnie i Sędziejowicach mieszczą się przedszkola powiatowe, a w Zelowie i Lutomiersku — przedszkola miejskie.

We wszystkich tych przedszkolach dzieci mają zapewnione utrzymanie i wyżywienie wartości 1500 kalorii dziennie.

Podkreślić należy, że ożywioną działalność na tym odcinku wykonuje na wsi Chłopskie Towarzystwo Przyjaciół Dzieci, które przy poparciu moralnym i finansowym władz państwowych i samorządowych — organizuje przedszkola w miejscowościach biednych, zniszczonych przez wojnę — (np. teren poligonowy). Dożywianie na takich terenach rozciągnięte zresztą nie tylko na dzieci w wieku przedszkolnym ale i na całą ludność — prowadzi Powiatowy Komitet Opieki Społecznej.

Personel wychowawczy w przedszkolach na terenie powiatu liczy 45 osób, w tym większość wychowawczyń nie posiada pełnych kwalifikacji — trzeba jednak stwierdzić, że wszystkie korzystają pilnie z semestralnych kursów organizowanych w Łodzi, przy Seminarium dla Wychowawczyń i w ten sposób uzupełniają swe wiadomości fachowe.

Największą bolączką naszych przedszkoli — to brak odpowiednich lokali zwłaszcza na wsi. Trzeba tu jednak zaznaczyć, że przy dobrych chęciach gromady w wielu wypadkach i ten brak mógłby być złagodzony. Na ogół rzecz biorąc — wieś zaczyna też już obecnie doceniać znaczenie przedszkoli i stąd liczba ich wzrosła w stosunku do przed wojny przeszło 50 procent.



SZKOŁY ROLNICZE w ZSRR

W czasie miesięcy zimowych na terenie Związku Radzieckiego tysiące szkół rolniczych przygotowuje robotników rolnych do nowej pracy na roli. Instruktorzy, uczeni i profesorowie uniwersytetów zapoznają rolników radzieckich z najnowszymi osiągnięciami wiedzy rolniczej.

Zebranie Ł. R. R.

Zarząd Pabianickiego Oddziału Łódzkiej Rodziny Radiowej podaje do publicznej wiadomości, że w przyszłą niedzielę, t. j. 29 lutego br. w sali Ochotniczej Straży Pożarnej, odbędzie się doroczne ogólne zebranie członków Łódzkiej Rodziny Radiowej z terenu Pabianic.

Na porządku dziennym staną między innymi: sprawozdanie z działalności za rok 1947, ustąpienie starego i wybór nowego zarządu oraz zatwierdzenie budżetu na rok bieżący.

Przypomina się, że na zasadzie paragrafu 19 statutu towarzystwa, zebranie ważne jest w pierwszym terminie w obecności jednej piątej liczby członków, w drugim terminie, godzinę później, ważne bez względu na liczbę członków.

Przed zebraniem przyjmowanie składek i wydawanie legitymacji.

Jak i gdzie rejestrować

pracownicze karty odzieżowe

Zgodnie z ogłoszeniem Wydziału Aprowizacji przy Zarządzie Miejskim komunikujemy, że rejestracja kart odzieżowych odbywać się będzie na terenie naszego miasta w okresie głównym od 23 lutego do 6 marca 1948 r. W tym terminie rejestrować mogą swoje karty żywnościowe tylko ci pracownicy, którzy w okresie 3 pełnych miesięcy poprzedzających bezpośrednio miesiąc rejestracji, oraz w miesiącu rejestracji byli stale zatrudnieni w jednym z zakładów pracy uprawnionych do korzystania z kart żywnościowych — chyba że posiadają uprawnienia do korzystania z kart żywnościowych z innego tytułu.

W celu dokonania rejestracji należy przedłożyć w punkcie rozdzielczym kartę odzieżową, względnie zaświadczenie zastępcze oraz zaświadczenie o uprawnieniu do rejestracji, wydane przez zakłady pracy, ewentualnie przez Wydział Aprowizacji. Rejestracja kart odzieżowych w terminie głównym odbywać się będzie na terenie naszego miasta w sklepie „Społem" nr 17 przy ulicy Armii Czerwonej 23, oraz w firmie „Bata" przy ulicy Armii Czerwonej 30.

Dla posiadaczy kart odzieżowych, którzy nie mają odpowiedniego stażu pracy — wyznaczony będzie później dodatkowy termin rejestracji — o czym wydane będzie specjalne ogłoszenie.

Węgiel na kartki

Zgodnie z ogłoszeniem Wydziału Aprowizacji komunikujemy, że od 26 lutego do 20 marca br. wydawany będzie węgiel interwencyjny na karty zaopatrzenia kategorii II i III z miesiąca lutego 1948 r. (kupon 22) — w ilości 200 kg. na osobę, w cenie 230 zł. za 100 kg. Węgiel ten wydawany będzie w składzie Pabianickiej Spółki Opałowej przy ulicy Łaskiej nr 21.

Z miasta i okolicy

OGRODNICY RADZĄ

W przyszłą niedzielę, dnia 29 lutego br. odbędzie się w Pabianicach w lokalu harcerstwa przy ulicy Traugutta, walne zgromadzenie członków Towarzystwa Ogrodniczego założonego tu jeszcze w 1908 roku.

Na porządku dziennym, poza sprawami organizacyjnymi omówione zostanie zagadnienie urządzenia we wrześniu br. wystawy warzyw i kwiatów,, jakie na terenie naszego miasta i w najbliższej okolicy hodowane są przez członków tegoż Towarzystwa.

POSZUKIWANIA ZAGINIONYCH

Akcja powrotu dzieci polskich, wywiezionych przemocą przez hitlerowców do Niemiec natrafia na olbrzymie trudności, a to z braku odpowiednich dokumentów stwierdzających ich wywiezienie z kraju.

Polski Czerwony Krzyż w całej Polsce, a tym samym i oddział pabianicki prosi rodziców, krewnych, opiekunów, których dzieci zostały wywiezione i do tąd nie powróciły o złożenie odpowiednich danych w placówkach władz administracji ogólnej, samorządowej lub w kołach PCK w Pabianicach w biurze PCK przy Placu gen. Dąbrowskiego 6, w godzinach od 8-ej do 13-ej, za wyjątkiem świąt i niedziel.

Jednocześnie komunikujemy, że PCK poszukuje Będziny Michaliny, która zamieszkiwała w Pabianicach w 1945 roku, przy ul. Kopernika nr — brak, Zajkiewicz Emilii, z domu Szulc urodz. w dniu 5 maja 1920 r. w Lubiczu, zamieszkałej w Pabianicach przy ul. Kościelnej oraz Cybulskiej Narcyzy ur. 1907 zamieszkałej w Pabianicach — bliższego adresu brak.

CZY BĘDĄ KWIETNIKI PRZY UL. SKROMNEJ?

Jak wiadomo przed wojną przy ul. Skromnej znajdowały się starannie utrzymane kwietniki.

W czasie wojny Niemcy zamienili je na ogródki warzywne i stan ten pozostał jeszcze do ubiegłego roku. Czy w roku bieżącym i na przyszłość, też będzie się tu sadzić ziemniaki zamiast kwiatów?

Uwaga, gospodynie!

Zarząd Pabianickiego Oddziału Społeczno-Obywatelskiej Ligi Kobiet komunikuje, że dziś o godzinie 15-ej w lokalu własnym urządzony będzie pokaz przyrządzania dorsza. Pokaz prowadzić będzie delegowana specjalnie do Pabianic instruktorka Instytutu Gospodarstwa Domowego z Warszawy.

Wieści z kraju

LABORATORIA DLA BADANIA PRZEMIAŁU ZBÓŻ I KONTROLI PRODUKTÓW ROLNYCH

Giełda Zbożowo-Towarowa w Krakowie uruchomiła ostatnio Laboratorium dla Badania Przemiału Zbóż i Produktów Rolnych. W najbliższym czasie uruchomiony będzie kurs dla teoretycznego i praktycznego przeszkolenia kontrolerów. Słuchacze kursu zapoznają się z organizacją handlu zbożem, produktami zbożowymi, wypiekiem, pobieraniem próbek itp.

Kurs zorganizowany będzie dla trzech województw: **krakowskiego, śląsko-dąbrowskiego i rzeszowskiego.**

ELEKTRYFIKACJA POW. ŁAŃCUCKIEGO

Wieś Kraczkowa w pow. łańcuckim zorganizowała Komitet Elektryfikacyjny. Na apel Komitetu miejscowi chłopi opodatkowali się dobrowolnie po 2 tys. zł od ha Wieś otrzymała 2 miliony zł pożyczki z Banku Rolnego w Rzeszowie oraz 250 tys. zł. subwencji w Wydziale Powiatowym. Z funduszów tych zakupiono już kable, słupy oraz 3 transformatory. Gospodarze własnym kosztem przeprowadzają w swych domach całkowitą instalację przewodów elektrycznych. Za przykładem idą wszystkie okoliczne wsie.

Czytajcie „Głos Pabianic"

Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55, tel 111 50 Konto PKO VII-1505 Zakł. Graf. RSW „Prasa" Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń.
Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Nacz. 216-14. Sekretariat 254-21. Red. nocna 172-31,
C — 026012

Z życia Partii

ZEBRANIE UCZESTNIKÓW KURSU KORESPONDENCYJNEGO

Łódzki Komitet Wydział Propagandy zawiadamia, że w dniu 2 marca br o godz. 17-ej w Domu Propagandy przy ul. Piotrkowskiej 262 odbędzie się zebranie wszystkich uczestników Kursu Korespondencyjnego.

Obecność obowiązkowa.

STUDENCI PPR-OWCY POLITECHNIKI ŁÓDZKIEJ

Dnia 1 marca w poniedziałek, o godz. 20 odbędzie się w lokalu dzielnicy Śródmieście ul. Piotrkowska 53, front, I piętro, zebranie koła partyjnego Studentów Politechniki Łódzkiej.

Obecność obowiązkowa.

UWAGA KOLPORTERZY I DZIESIĘTNICY GÓRNEJ PRAWEJ!

Dziś o godz. 17-ej w lokalu własnym przy ul. Czerwonej 3 odbędzie się odprawa kolporterów i dziesiętników Górnej Prawej!

WSPÓLNE ZEBRANIE KOMITETÓW I AKTYWU PPR I PPS RUDY PABIANICKIEJ

W sobotę 28.2 o godz. 17-ej w lokalu PPR przy ul. Sopockiej 5 odbędzie się wspólne zebranie komitetów oraz aktywu PPR i PPS Rudy Pabianickiej.

ZEBRANIE DZIESIĘTNIKÓW i KOLPORTERÓW STAROMIEJSKIEJ!

Dziś o godz. 17-ej w lokalu własnym przy ul. Nowomiejskiej 6 odbędzie się odprawa kolporterów i dziesiętników Staromiejskiej.

UWAGA, SEKRETAFZE KÓŁ GÓRNEJ!

Dziś o godz. 16,30 w lokalu własnym przy ul. Bednarskiej 42 odbędzie się odprawa sekretarzy wszystkich kół Górnej.

ODPRAWA SEKRETARZY KÓŁ BAŁUTY

Dziś o godz. 17-ej w lokalu własnym przy ul. Zgierskiej 71 odbędzie się odprawa sekretarzy wszystkich kół „Bałuty".

UWAGA SEKRETARZE KÓŁ GÓRNEJ! i SZÓSTEK PPR i PPS ŚRÓDMIEJSKIEJ PRAWEJ.

Dziś o godz. 17,30 w lokalu dzielnicy PPR przy ul. Gdańskiej 75 odbędze się wspólne zebranie sekretarzy kół oraz szóstek PPR i PPS Śródmiejskiej Prawej.

ZEBRANIA KÓŁ PPR

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół w następujących fabrykach i instytucjach:

WIDZEW

O godz. 16-ej „Busch", f. „Drzewiński", terenowe koło Nr 4 i 5.

WIMA — PZPB Nr 5

O godz. 16-ej ogólne zebranie wszystkich członków PPR.

GÓRNA

O godz. 17-ej robotnicy dniówkowi PZPW Nr 6. O godz. 13,30 tkalnia PZPB Nr 17 — „A" — zmiana II, przędzalnia zmiana II. O godz. 16-ej PZPB Nr 7 — zmiana dzienna.

GÓRNA PRAWA

O godz. 15,30 PZPW Nr 1 — koło 1. Tkalnia Nr 12 — koło 1, f. „Nykiel" — koło 1. O godz. 14-ej f. „Walczak" — koło 1.

FABRYCZNA — PZPB Nr 1

O godz. 16-ej pracownicy Głównego Biura.

ŚRÓDMIEJSKA PRAWA

O godz. 15,30 f. „Kierger", f. „Kurtz". O godz. 16,15 Warsztaty Samochodowe. O godz. 14-ej „Kartonaże" — zmiana I. Ośrodek Konf. Nr 2 — oddział „A", „Elektromłyn". O godz. 16-ej Komitet Fabryczny CZPP. O godz. 15-ej Ośrodek Konf. 2 — zmiana dzienna. O godz. 13,30 Tkalnia Nr 14, f. „Cib" O godz. 17-ej Komitet Fabryczny PZPB i W. Nr 22.

ŚRÓDMIEŚCIE

O godz. 14-ej f. „Lewin". O godz. 16-ej Centr. Zbytu Maszyn Rolniczych, Kombinat Jedwabniczo-Galanteryjny — . Łódź Północ Drukarnia Wojskowa, f. „Szajnborn". O godz. 17-ej Firma Budowlana „Praca". O godz. 15-ej PAP.

STAROMIEJSKA

O godz. 13,30 Tkalnia i Cerowalnia Fabryki Nr 35. O godz. 16-ej Centralne Magazyny MO, Szk. Of. Pol. Wych., posiedzenie komitetu fabrycznego PPR PZPB Nr 2. O godz. 15,30 ogólne zebranie kół Urzędu Wojewódzkiego. O godz. 15-ej f. „Lido" koła 3, 4 i 5.

BAŁUTY

O godz. 14.30 PZPJ Nr 8 — tkalnia.

ODPRAWA

Komitet Polskiej Partii Robotniczej przy Zarządzie Miejskim w Łodzi zawiadamia, że w dniu 27 lutego 1948 roku o godzinie 17-ej w lokalu świetlicy im. Mariana Buczka w Łodzi przy ul. Moniuszki Nr 7-9 odbędzie się odprawa sekretarzy i dziesiętników Polskiej Partii Robotniczej przy Zarządzie Miejskim w Łodzi.

Obecność obowiązkowa.

Ze sportu

ŁÓDŹ TYPUJE...

Kto odgadnie wynik meczu Warta — ŁKS?



Pięściarze Warty walczą w niedzielę w Łodzi! Nie ma chyba nikogo spośród miłośników pięściarstwa, których by ta wiadomość nie ekscytowała już od kilku dni. Nie chodzi tu o ogólny wynik spotkania. Wszyscy są jednego zdania: ŁKS musi wygrać, ale w jakim stosunku? Tu następuje podział zdań. Jedni twierdzą, że ŁKS rozgromi Wartę 14:2, — drudzy są ostrożniejsi i przewidują wynik 10:6.

Wczoraj staraliśmy się wysondować opinię wśród działaczy sportowych, zbliżonych do kół pięściarskich, z którą dziś dzielimy się z naszymi Czytelnikami.

KIEROWNIK SEKCJI BOKSERSKIEJ

Zaczniemy od kierownika sekcji pięściarskiej ŁKS-u, p. Okołowicza. Kierownik sekcji pięściarskiej ŁKS-u przewiduje wynik 12:4, względnie 11:5, oczywiście, dla swoich chłopców. Komu jest skłonny p. Okołowicz oddać te cztery, względnie pięć punktów — nie chce nam zdradzić.

KIEROWNIK SEKCJI PIĘŚCIARSKIEJ ZRYWU

Kierownik sekcji pięściarskiej Zrywu, p. Saganowski, typuje wynik 10:6 dla ŁKS-u, chociaż zastrzega się, że możliwy jest również wynik 14:2. Kierownik sekcji pięściarskiej Zrywu jest ostrożny. Przewiduje, że może przegrać tylko Żylis, gdy spotka się z Szymurą, ale, według niego, może przegrać również Bonikowski. Nie są również wykluczone remisy. Według niego remisami mogą zakończyć się walki: Kamińskiego i Niewadziła.

...I JEGO ZASTĘPCA

Zastępca kierownika sekcji bokserskiej Zrywu, p. Racięcki, członek zarządu ŁOZB, typuje ten sam wynik — 10:6 dla ŁKS-u.

KAPITAN SPORTOWY ŁOZB

Kapitan sportowy ŁOZB, p. Sierota Stanisław, przewiduje wynik 11:5 lub 12:4. W wadze muszej daje remis, w koguciej typuje Stasiaka, w piórkowej Marcinkowskiego, w lekkiej remis, w półśredniej Olejnika, w średniej Pisarskiego, w półciężkiej Szymurę i w ciężkiej Klimeckiego.

PRZEWODNICZĄCY SPRAW SĘDZIOWSKICH ŁOZB

Edmund Sieroczewski — przewodniczący Spraw Sędziowskich ŁOZB, przewiduje wynik 12:4 dla ŁKS-u. Łupem poznaniaków, według niego, mogą paść wagi: kogucia i półciężka.

B. KIEROWNIK PIĘŚCIARZY ŁKS-u

Były kierownik sekcji pięściarskiej ŁKS-u, p. Sikorski, twierdzi, że ŁKS powinien wygrać 12:4. Dwa punkty oddaje Szymurze i liczy się z remisami w wagach muszej, koguciej, ewentualnie lekkiej.

B. KIEROWNIK SEKCJI PIĘŚCIARSKIEJ IKP.

Kierownik sekcji bokserskiej IKP, p. Graber, typuje wynik 12:4. Punkty dzieli w sposób następujący: Kamiński — 2, Stasiak — 1, Marcinkowski — 2, Bonikowski — 1, Olejnik — 2, Pisarski — 2, półciężka — 0 i ciężka — 2.

GŁOS MA PREZES ŁOZB

Na zakończenie oddajemy głos Prezesowi Łódzkiego Okręgowego Związku Bokserskiego, p. Stępniowi. P. Stępień przewiduje wynik 10:6. Według niego, 6 punktów dla Warty zdobędą: Szymański, Szymura i Klimecki.

Mistrzostwa Łodzi w zapasach

ŁKS zwycięża Wimę 15:10

W środę rozpoczęły się mistrzostwa okręgu łódzkiego w zapasach. Na pierwszy ogień poszły drużyny Wimy i ŁKS-u. Zwycięstwo w stosunku 15:10 odniósł zespół ŁKS-u.

Techniczne wyniki spotkań wypadły następująco (na pierwszym miejscu zawodnicy Wimy):

Waga musza: Plewiński zwyciężył w 4 min. 1 sek. Piechotę.

Waga kogucia: Balwicki, wicemistrz Polski, wygrał w 14 min. 14 sek. z Kautzem.

Waga piórkowa: Sadulski uległ na punkty po 20 minutach Spaczyńskiemu.

Waga lekka: Kowalski przegrał w 1 min. 30 sek. z Jaszczakiem.

Waga półśrednia: Mielczarek uległ na punkty po 20 minutach Kubatowi Mieczysławowi.

Waga średnia: Rasała nadspodziewanie przegrał w 1 min. 48 sek. z Kubiakiem Janem.

Waga półciężka: Wąsik wygrał nieznacznie ze Stachurskim.

Waga ciężka: Wima oddała punkty walkowerem wobec braku zawodnika dla Glińskiego, mistrza Polski.

* * *

Drugi mecz o mistrzostwo odbędzie się pomiędzy zespołami Milicyjnego Klubu Sportowego a zgierską Borutą.

Hokeiści „Cracovii" grają dzisiaj na ŁKS-ie



Po dwóch odniesionych zwycięstwach nad AZS-em warszawskim, hokeiści ŁKS-u rozegrają dzisiaj na własnym boisku towarzyski mecz hokejowy z mistrzem Polski w hokeju — „Cracovią".

„Cracovia" bawić będzie u nas w przejeździe do Warszawy, gdzie rozegra spotkanie z Legią. Możliwe, że w drodze powrotnej „Cracovia" rozegra jeszcze drugie spotkanie z ŁKS-em.

W dzisiejszym meczu ŁKS wystąpi w składzie następującym: bramka — Makutynowicz (Styczyński), obrona — Werner, Metternich, atak — Król, Głowacki, Rączko, Czyżewski, Łapczyński i Glamaczyński.

Początek meczu o godz. 10-tej.

Z życia Zrywu

Uwaga piłkarze!

W sobotę, dnia 28 lutego, o godzinie 18-tej w lokalu własnym przy ul. Pogonowskiego 82, odbędzie się zebranie wszystkich członków Sekcji Piłki Nożnej.

Obecność obowiązkowa. Sympatycy mile widziani.

To i owo ze świata

LONDYN. W środę przybył do Londynu z Ameryki mistrz świata wagi ciężkiej w boksie zawodowym — Joe Louis. Jak wiadomo, Louis został zakontraktowany na czterotygodniowe tournee po Anglii, za które otrzymać ma 80 tysięcy dolarów.

* * *

OSLO. Do stolicy Norwegii przybyła wczoraj ekipa zawodników radzieckich, z mistrzami Związku Radzieckiego — Orłowem i Smirnowem na czele oraz dwie łyżwiarki — Siemirazumowa i Sidorowa.

Reprezentanci ZSRR wezmą udział w międzynarodowych zawodach narciarskich w Holmenkollen, który będzie zarazem pierwszym występem doskonałych narciarzy radzieckich na arenie międzynarodowej.

* * *

LONDYN. Z państw, zgłoszonych na Olimpiadę w Londynie, zrezygnowała ostatnio republika San Salvador. Jest to już czwarte państwo, które wycofało się z Igrzysk Olimpijskich.

Mistrzostwa dywizyjne w boksie

W sali Teatru Popularnego przy ul. Ogrodowej 18, w dniach 27, 28 i 29 bm. odbędą się dywizyjne mistrzostwa bokserskie.

Podczas finałów dnia 29 bm. odbędzie się wręczenie nagród. W zawodach bierze udział 40 zawodników z garnizonów: Łódź, Łowicz i Skierniewice.

Początek eliminacji o godzinie 10, finałów o godz. 10.30.

Dotychczas niezwyciężeni



Button (USA) i Barbara Scott (Kanada) mistrzowie olimpijscy i świata w jeździe figurowej na łodzie

TABLICA zwycięzców

W PZPB w Rudzie Pabianickiej w tkalni wyróżniły się: na 8 krosnach Marta Majer (185,4 proc.) i Irena Ziółkowska (177 proc.), na 6 kr. Józefa Bieniek (175,2 proc.) i Stanisława Baranowska (166,9 proc.).

W PZPB w Pabianicach tkaczka Sabina Zych osiągnęła na 8 kr. 160 proc., a Alfreda Latuszkiewicz na (6 krosnach) 165,1 proc., Stanisław Janeta na 4 kr. 163,7 proc. i Kunegunda Cieślak, również 4 kros. — 153,1 proc. W przędzalni (678 wrz.) wyróżniła się Eugenia Okoniak (153,4 proc.).

W PZPB Nr 2 w przędzalni najlepsze rezultaty osiągnęły: na 4 stronach Stanisława Włodowska (154,8 proc.), Zofia Bejm (153,8 proc.), Genowefa Smulik (152,2 pr.), i Genowefa Strzała (143,5 proc.). Wśród prządek obsługujących 3 strony wyróżniły się Franciszka Wojtczak (154,5 proc.) i Maria Dyksa (150,9 proc.). W tkalni wysunął się na czoło Bronisław Ciuła (6 krosien — 177 proc.). Następne miejsca zajęły: Józefa Marczykowska (168 proc.) i Urszula Szymczakiewicz (162 proc.); na „czwórkach" Władysława Maj (164,5 proc.) i Irena Kucharska (160,5 proc.).

W PZPB Nr 4 w tkalni wyróżnili się na 4 krosnach Stanisław Furmaniak (168 proc.) i Wawrzyniec Nowarski (156,7 proc).

W PZPB Nr 5 w przędzalni (4 strony) wyróżniły się Józefa Anusik (181 proc.) i Leokadia Ślusarczyk (146 proc.). Janina Dalewska (3 strony) uzyskała 166 proc., a Helena Pryczek 157 proc.

W PZPB Nr 6 w przędzalni (750 wrzec.) wyróżniły się Kazimiera Urbaniak (167,7 proc.) i Stanisława Frątczak (152 proc.). Najlepsze rezultaty w tkalni osiągnęli na czterech krosnach Maria Rajska (156,7 pr.) i Stan. Bartczak (150,2 proc.), na „szóstkach" Stanisław Andrzejewski (162,1 proc.) i Stefan Dybała (161,3 proc.).

W PZPB Nr 7 w tkalni (4 kros.) wyróżniły się Maria Kukuła (163,7 proc.) i Michalina Zdunek (161,4 proc.). W przędzalni (3 str.) uzyskała Kornelia Nowak 167 proc. a Władysława Baryła 165,5 proc.

W PZPB Nr 8 w przędzalni wysunęły się na czoło na 4 str. Maria Świerczyńska (189 proc.) i Zofia Gorzak (170 proc.). Tkaczka Maria Rosiak osiągnęła na „szóstce" 182 proc., a Stanisława Wawrzos na na „czwórce" 190 proc.

W PZPB Nr 9 w przędzalni (3 str.) najlepsze rezultaty osiągnęły: Joanna Witczak (171,9 proc.) i Maria Balcerzak (145 proc.)

W PZPB Nr 14 odznaczyły się Walentyna Zentkowska (168 proc.) Helena Makówczyńska (148,3 proc.) i Stefania Ptasińska (145 proc.). Tkaczka Józefa Niksa osiągnęła na 6 krosnach 140,2 proc.

W PZPB Nr 16 odznaczyły się prządki (4 strony): Maria St,asiak (150 proc.), Kazimiera Klażyńska (149 proc.) i Katarzyna Kargier (147 proc.).

W PZPB Nr 22 prządki Franciszka Majda i Marta Nagiecka uzyskały na 3 stronach po 143,1 proc., a Maria Golińska i Helena Wojkowska na 4 stronach po 144,1 proc

W PZPB w Zgierzu w przędzalni (4 strony) wyróżniły się Antonina Nowak (162,3 proc.), Maria Podradzińska (157,3 proc.) i Genowefa Wiaderkiewicz (153,9 proc.).

Co usłyszymy przez radio

12,04 Wiadomości południ; 12,08 Przegląd prasy stołecznej; 12,15 „Z mikrofonem po kraju"; 12,25 Utwory skrzypcowe polskich kompozytorów; 12,50 „Ogrody przy domach"; 13,05 „Z naszych stron"; 13,40 Audycja Ministerstwa Oświaty; 14,00 Koncert solistów; 14,30 Muzyka; 14,50 (Ł) Koncert rozrywkowy (płyty); 15,10 (Ł) felieton J. Zagałłowej pt. „Jan Cybis w galerii miejskiej"; 15,20 (Ł) Wiadomości lokalne; 15,25 (Ł) Wiadomości sportowe; 15,30 (Ł) Rozmaitości; 16,00 Dziennik; 16,25 „W walce o zdrowie"; 16,30 Audycja dla chorych; 16,45 Audycja dla młodzieży; 17,00 Koncert dla przodowników świata pracy w Szczecinie; 17,45 RUL — „Rozwój polskiej myśli demokratycznej"; 18,00 O śpiewniku Prof. E. Rutkowskiego; 18,10 (Ł) „Mozaika muzyczna"; 18,45 „Szalona"; 19,05 Nowy numer „Żołnierza Polskiego" 19,15 Koncert symfoniczny, w przerwie — Dziennik; 21,30 „Bułgaria przemawia do Polski"; 22,00 Muzyka Ravela (płyty); 22,45 (Ł) Koncert życzeń (cz. I); 22,58 (Ł) Omówienie programu lokalnego na jutro; 23,00 Ostatnie wiadomości; 23,30 (Ł) Koncert życzeń (cz. II) 23,59 (Ł) Zakończenie audycji i Hymn.